Nr. 211. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź, Poniedziałek 1 sierpnia 1932 r. Rok IV

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

Hitler bez większości

Znaczny wzrost głosów komunistycznych w całych Niemczech

Wybrany wczoraj Reichstag niezdolny do pozytywnej pracy

* * *

Wybory w Niemczech, których rezultatu oczekiwał cały świat z najwyższem napięciem, odbyły się w dniu wczorajszym

Może byli tacy, którzy spodziewali się po tych wyborach cudów, którzy myśleli, że oto nagle hitlerowcy zdobędą absolutną większość, albo też, że koalicja weimarska uzyska możliwość sprawowania rządów bez oglądania się na ugrupowania eksttremistyczne.

Oczywiście taki rezultat był nie do pomyślenia. Ludzie, orjentujący się w stosunkach, interesowali się jedynie tem, czy fala hitlerowska, zalewająca Niemcy w ciągu ostatnich czterech lat, doszła już do swego punktu szczytowego, czy też posiada jeszcze dalsze możliwości rozwojowe. Otóż należy przedewszystkiem stwierdzić, że tegoroczne wybory do sejmu pruskiego były już maksymalnym sukcesem awanturników z pod znaku swastyki. Niemal wszystkie okręgi wyborcze w Rzeszy wskazują w dniu wczorajszym pewien spadek głosów narodowych socjalistów w stosunku do wyborów pruskich. Jest to objaw bezwzględnie pocieszający, szczególnie, jeśli zważyć, że w stosunku do wyborów do Landtagu znaczną stosunkowo poprawę wykazują socjaliści i centrum, a więc partje postępu i pacyfikacji życia państwowego na podstawie konstytucji weimarskiej.

Drugą znamienną cechą wyborów wczorajszych jest bardzo poważny wzrost głosów komunistycznych. W niektórych okręgach, jak Prusy wschodnie, Pomorze, Westfalja, Düsseldorf Frankonja i Meklemburgja, powiększyli oni liczbę głosów o 50 proc.

Następną z kolei charakterystyczną cechą wyborów jest zupełna niemal likwidacja mniejszych ugrupowań, które do niedawna w życiu politycznem Rzeszy odgrywały bardzo poważną rolę. Dość powiedzieć, że takie partje, jak ludowcy, państwowcy, partja gospodarcza i chrześcijańsko - społeczni, przestają wogóle wchodzić w rachubę, posiadając w nowej izbie po 1— 2 reprezentantów.

Wybrany w dniu wczorajszym Reichstag liczyć będzie zapewne 602 posłów, czyli o 25 więcej, niż dotychczas. W tym wypadku absolutna większość wynosiłaby 299 głosów. Jak wynika z zamieszczonego obok zestawienia, hitlerowcy wraz z grupą Hugenberga (narodowcy) nawet przy poparciu drobnych outsiderów, tej większości nie posiadają. Również koalicja weimarska nie będzie mogła zgrupować pod swymi sztandarami decydującej większości. Języczkiem u wagi, jak zresztą przewidywano, będą komuniści. — Oznacza to zupełną niezdolność nowego parlamentu do jakiejkolwiek pozytywnej pracy państwowej. Pozostałaby więc ewentualność, o której już przebąkiwano, że Hindenburg wraz z Papenem zdelegalizują partję komunistyczną. Oznaczałoby to oczywiście pchnięcie Rzeszy w objęcia nietylko rządów Hitlera, ale jednocześnie i wojny domowej. Trudno przypuścić, aby się dzisiejsi sternicy Niemiec na takie ryzyko zdobyli.

Mówiono również o możliwości pozyskania przez Hitlera poparcia centrum. Jednak po ostatnich przedwyborczych przemówieniach bawarskiego premjera d-ra Helda i b. kanclerza Wirtha, którzy reprezentują to centrum, taka kombinacja nie wydaje się do pomyślenia.

Dla bacznych obserwatorów wybory wczorajsze stwarzają podstawy do interesujących wniosków. Ale dla rządu Papena i Schleichera wybrnięcie z wytworzonej sytuacji politycznej będzie twardym orzechem do zgryzienia. G. W.

Noc przedwyborcza i dzień wyborów

BERLIN, 31 lipca. (Pat.) — Noc przedwyborcza nie upłynęła spokojnie.

W Berlinie doszło do kilku poważniejszych starć między komunistami a hitlerowcami. Policja likwidowała te zajścia. W dzielnicy północnej jeden komunista został zastrzelony przez policjanta.

Na prowincji również doszło do zaburzeń. W Fuldzie komuniści zastrzelili komendanta miejscowej hitlerowskiej szturmówki.

W Düsseldorfie przywódca komunistów otrzymał postrzał w głowę od hitlerowca. Policja w czasie rewizji w koszarach szturmówek skonfiskowała broń i amunicję, aresztując 34 szturmowców, których na wniosek prokuratora przekazano sądowi.

W Rólanach pod Zgorzelicami wywiązała się walka do tego stopnia groźna, że policja musiała wezwać pomocy ze Zgorzelic. Przy likwidowaniu walk raniono kilka osób. Komuniści zabarykadowali się w swoich koszarach, które policja zdobyła przy pomocy ognia karabinowego.

Na radjostację we Wrocławiu dokonali zamachu nieznani sprawcy, którzy podcieli druty kolczaste, okalające teren stacji i podłożyli ogień pod budynek.

W Kassel - Felde (góry Harcu) w czasie walk między bojówkami, zastrzelony został jeden członek Reichsbanneru przez narodowego - socjalistę.

W Norymberdze podczas krwawego starcia szereg osób odniosło ciężkie rany.

W Lubece w wyniku bójki między dwoma członkami żelaznego frontu i jednym hitlerowcem, narodowy socjalista został zabity. W Openheim hitlerowcy zastrzelili jednego socjal - demokratę.

W Kreffeld zmarł w szpitalu ciężko raniony w czasie bójki komunista.

W Essen jeden komunista został zabity, a kilku innych uczestników starcia odniosło ciężkie rany.

Ostateczny rezultat głosowania

Ogółem głosowało wczoraj w Niemczech 36.845 osób, przyczem frekwencja wynosiła 83,2 proc.

Na poszczególne większe ugrupowania oddano głosów:

Socjaliści	7.951.245
Hitlerowcy	13.732.777
Komuniści	4.586.501
Centrum	4.586.501
Narodowcy	2.172.941

W poszczególnych okręgach wyborczych otrzymały najsilniejsze partje następującą ilość mandatów:

NAZWA OKRĘGU	Soc.	Hit.	Kom.	Cent.	Narod.
1. Prusy Wschodnie	3	9	2	1	1
2. Berlin	5	4	6	—	1
3. Poczdam II	6	6	3	1	2
4. Poczdam I	5	8	4	—	2
5. Frankfurt n-M.	3	7	1	1	1
6. Pomorze	3	8	2	—	2
7. Wrocław	4	8	1	2	1
8. Lignica	3	5	1	—	—
9. Opole	1	3	2	4	—
10. Magdeburg.	5	7	2	—	1
11. Merseburg	2	6	3	—	1
12. Turyngja.	5	9	3	1	1
13. Szlezwik — Hoszltyn	4	8	1	—	1
14. Wezera — Ems	3	5	1	2	1
15. Hanower Wschodni	2	5	—	—	—
16. Hanower Południowy.	6	9	1	1	1
17. Westfalja Północna	4	6	3	6	1
18. Westfalja Południowa.	4	6	5	6	1
19. Hessen — Nassau	5	10	2	3	1
20. Kolonja — Apfizgran	3	4	3	8	—
21. Koblencja — Trewir	1	3	1	5	—
22. Düsseldorf Wschodni	2	6	5	4	1
23. Dösseldorf Zachodni.	1	4	3	6	1
24. Bawarja Górna — Szwabja	3	6	2	8	—
25. Bawarja Dolna	1	2	1	5	—
26. Frankonja	5	9	1	6	1
27. Palatynat	1	4	1	2	—
28. Drezno — Beautzen	6	7	2	—	1
29. Lipsk	4	5	2	—	—
30. Chemnitz — Zwickau	4	9	3	—	—
31. Wirtembergja	4	7	2	5	—
32. Badenja	3	7	2	6	—
33. Hessen — Darmstadt	3	6	1	2	—
34. Hamburg	4	4	2	—	—
35. Meklemburgja	2	4	—	—	—
Razem w okręgach	120	216	74	85	23

Pozatem do tych mandatów dochodzą mandaty z listy państwowej, przyznawane według resztek głosów z okręgów. Uwzględniając te dodatki, otrzymamy następujące oblicze wybranego wczoraj parlamentu Rzeszy (w nawiasach ilość zyskanych, lub utraconych mandatów):

Socjaliści	133	(— 3)
Hitlerowcy	229	(+119)
Komuniści	89	(+ 11)
Centrum i baw. ludowcy	98	(+ 10)
Narodowcy	37	(— 5)
Ludowcy	7	(— 20)
Landvolk	1	(— 15)
Państwowcy	2	(— 14)
Chrz. - Społ.	2	(— 12)
Niem. Part. Chł.	2	(— 12)
Wirtemberscy właśc. winnic	2	(— 1)
Ogółem	602	(+ 25)

BERLIN, 31 lipca. (PAT.) — Przebieg dzisiejszego głosowania był naogół spokojny. W kilku miejscach doszło do starć, w wyniku których według dotychczasowych danych jedna osoba została zabita, a szereg osób odniosło rany. Do większych incydentów doszło we Wrocławiu. Policja rozpędzając zgromadzenie komunistyczne dała salwę, raniąc ciężko w głowę jednego z robotników.

W Düsseldorfie w czasie strzelaniny został ciężko ranny jeden policjant. Lista ofiar śmiertelnych w ciągu ubiegłej nocy zamyka się cyfra 8 zabitych. W ostatniej chwili donoszą z Izehoe o krwawem starciu między hitelrowcami a komunistami i socjal - demokratami z drugiej strony, w czasie której jeden hitlerowiec został ciężko postrzelony i zmarł w szpitalu. W Berlinie dokonano 300 aresztowań.

BERLIN, 31 lipca. — Jedno z pism niemieckich podaje ciekawą statystykę ofiar wojny domowej w Niemczech. Mianowicie od dnia 18 czerwca r. bież., t. j. od dnia zniesienia zakazu noszenia mundurów przez organizacje partyjne, zabito 130 osób, raniono zaś przeszło dwa tysiące osób.

Represje prasowe

BERLIN, 31 lipca. (PAT.) — Jak donoszą z Karlsruhe nar.-socj. dziennik „Fuehrer" został zawieszony na 5 dni za poważne wykroczenie przeciw autorytetowi państwa i odmowę przyjęcia sprostowania urzędowego.

BERLIN, 31 lipca. (PAT.) — Prezydent policji berlińskiej zawiesił organ komunistyczny „Rothe Fahne" na okres 10 dni od 1 sierpnia r. b. za ogłoszenie odezwy centr. komitetu partji komunistycznej wzywającej do obalenia siłą konstytucji w celu zaprowadzenia dyktatury robotniczej.

PAKT Z SOWIETAMI

Podpisany na początku bieżącego tygodnia pakt o nieagresji między Polską a Z. S. S. R. posiada niezwykle doniosłe znaczenie międzynarodowe.

Fakt, iż Polska podpisała go, **nie czekając na porozumienie się** w tej sprawie ze swemi dwiema sojusznicami: Francją i Rumunją (zwłaszcza z tą ostatnią), świadczy, iż rząd nasz — zupełnie słusznie — śpieszył się bardzo z tą sprawą. Mamy wrażenie, iż śpieszył się z tem nietylko nasz rząd, ale i rząd moskiewski. O ile **nam** zależało na tem, aby jaknajprędzej postawić wobec powyższego faktu dokonanego **naszego sąsiada zachodniego,** o tyle **Moskwie** zależało na równie szybkiem postawieniu w obliczu powyższego faktu **jej sąsiada wschodniego.**

Polska chce mieć spokój na kresach wschodnich na wypadek napadu na nią **„Trzecich Niemiec"** (hitlerowskich), Rosja chce mieć spokój o swoje granice zachodnie na wypadek napadnięcia jej przez imperjalizm japoński..

Taki jest sens i cel podpisanego w poniedziałek w Moskwie paktu polsko - sowieckiego o nieagresji. Co powiada **ten pakt?**

Powiada on w artykule I, że „obie strony wyrzekają się wszelkich wzajemnych stosunkach wojny **i zobowiązują się wzajemnie powstrzymywać od wszelkich działań agresywnych.**

Co należy rozumieć pod słowami „działania agresywne?" Otóż za działanie agresywne uważa pakt **wszelkie akty naruszające całość terytorjalną i polityczną niezależność drugiej strony, nawet gdyby działania tego rodzaju miały miejsce bez jej przejawów.**

Ale obaj kontrahenci zobowiązują się wzajemnie **nietylko powstrzymać się od działań wyraźnie agresywnych, lecz i (art. 2) do „nieokazywania żadnej pomocy** — ani bezpośredniej, ani pośredniej — **państwu trzeciemu, któreby napadło na jedną ze stron podpisujących".**

Mało tego. Mocą art. 3-go paktu moskiewskiego, **„każda ze stron zobowiązuje się nie brać udziału w żadnych porozumieniach wyraźnie wrogich w stosunku do strony drugiej".** — Znaczy to w tłomaczeniu na język konkretnych faktów politycznych, iż **Polska nie przystąpi do żadnych bloków antysowieckich, o** których znów się sporo mówi na świecie, a **Sowiety wyrzekają się planów antypolskiej koalicji niemiecko - rosyjskiej.**

Wreszcie art. 4-ty paktu zawiera b. ważne postanowienie. Powiada on, iż każda ze stron podpisujących zobowiązuje się **zrezygnować z tych swoich umów międzynarodowych,** zawartych z innemi państwami, **które zawierają w sobie element agresji** przeciwko drugiej stronie podpisującej. Znaczy to, że Rosja będzie musiała zrezygnować ze swoich tajnych umów z Niemcami (zawartych w Rapallo w kwietniu 1922 roku), o ile zawierają one element agresji przeciw Polsce.

Takie są zasadnicze postanowienia zawartego w poniedziałek w Moskwie paktu Patek — Kriestinskij. Wprowadza on **zupełny przewrót** w stosunkach wzajemnych Polski, ZSSR.-u i Niemiec. Jasnem jest, iż pakt ten nie narodziłby się, gdyby nie obecny rozwój stosunków wewnętrzno - politycznych w Niemczech.

Na lansowane przez niektórych hitlerowców projekty stworzenia koalicji przeciwsowieckiej państw europejskich z Niemcami na czele Moskwa odpowiada paktem Patek — Kriestinskij. Na pogróżki odwetowe nacjonal - faszystów niemieckich w stosunku do Polski, rząd nasz odpowiada wyciągnięciem ręki do Sowietów.

W prasie europejskiej (zwłaszcza paryskiej, jak np. „Republique") głośno było w ostatnich czasach o próbach rzekomego porozumienia między Polską a papenowsko - hitlerowskiemi Niemcami, skierowanego swojem ostrzem przeciwko Rosji sowieckiej. Ba, pisano nawet o tem, że Polska.... gotowa jest zrzec się Pomorza wzamian za Ukrainę! (sic). — Wiemy też, że pewien odłam sanacji (grupa p. Mackiewicza w Wilnie) lansował oddawna myśl powyższego porozumienia polsko - niemieckiego przeciwko Moskwie...

Zawarty w poniedziałek pakt moskiewski kładzie — zdaje się raz na zawsze — kres powyższym pogłoskom i projektom. Rząd nasz nie wziął pod uwagę tych „planów", zrodzonych w rozpalonych mózgownicach naszych domorosłych monarchistów - imperjalistów... z nad Wilji.

Rząd poszedł inną drogą; mamy wrażenie: słuszną i trafną.

R. W

Wina Tasiemki

Motywy wyroku w procesie bandy z Kercelaka

Sąd okręgowy przesłał wczoraj obrońcom terorystów z placu Kercelego uzasadnienia wyroku skazującego.

Sąd pisze: „Wina oskarżonego Siemiątkowskiego, zdaniem sądu, nie ulega żadnej wątpliwości, albowiem sam on przyznaje się, że był przewodniczącym dzielnicy PPS., dawnej frakcji rewolucyjnej, a współoskarżeni, którzy do winy się przyznali, byli członkami tejże organizacji.

Jak ustalono na rozprawie, Siemiątkowski bywał często na placu Kercelego i konferował z temi osobami. W niektórych wypadkach teroryzowani odwoływali się do Siemiątkowskiego na co Siemiątkowski odparł w wypadku z Altermanem: Moje chłopaki pana zasądzili, musisz pan płacić".

W innym wypadku Siemiątkowski zmniejszył wyznaczoną do zapłacenia kwotę z 200 zł. na 50 zł.

Z zeznania świadka Drumlewicza widać, że Siemiątkowski w asyście innych członków bandy, skazał go na dintojrze na 300 złotych i na zapłacenie rachunku w restauracji. Faktu bytności w owej restauracji Siemiątkowski nie zaprzecza.

„Przy wymiarze kary względem oskarżonych, uznanych za winnych, sąd miał na uwadze zuchwalstwo a nawet zezwierzęcenie w traktowaniu pokrzywdzonych.

Oskarżony Siemiątkowski aczkolwiek był inspektorem bandy, jednak sam do aktów gwałtu się nie posuwał, a wobec *tego, że miał on chlubną przeszłość,* co wyraziło *się* w nadaniu mu krzyża Niepodległości, sąd uznał za dostateczną represję karną w stosunku do niego w postaci trzech lat więzienia przy zastosowaniu okoliczności łagodzących".

W kolonji trędowatych

Tragiczny żywot ludzi-widm, odciętych od świata

Donosiliśmy, że w jednej z rumuńskich kolonji dla trędowatych **wybuchł** bunt, a trędowaci ruszyli pochodem do pobliskiego miasta. Poniżej umieszczamy kilka informacji o osadach rumuńskich, w których żyją ludzie, dotknięci trądem.

Rumunja ma kilka osad trędowatych. **Jedna z nich to wioska rybacka Caorman,** położona **u ujścia Dunaju. Mieszka tam**

pięćset trędowatych.

Caorman było kiedyś osiedlem zdrowych normalnych ludzi. Ktoś zawlókł do wioski trąd, powoli pozarażali się wszyscy. **Dziś jest** Caorman odcięte od **świata, otoczone wysokim murem strzeżonym** przez żołnierzy.

Druga kolonja Ticzilesti położona **jest zaledwie** o siedem kilometrów od dużego miasta Babadaj. Miasto żyje wciąż

pod grozą buntu w ośledłu trędowatych.

Podczas ostatnich zajść wtargnęło dwustu trędowatych do miasta. Ulice wyglądały jak wymarłe. Wszyscy schronili się do domów.

Panami miasta byli chorzy, ludzie widma, bez rąk, nosów, bez twarzy. Policji z trudem tylko udało się załadować trędowatych na samochody ciężarowe i odwieźć ich do Ticzilesti.

Trędowaci w Rumunji otoczeni są opieką rumuńskiego ministerstwa zdrowia, w którem istnieje specjalny wydział trędowatych. Wydział ten, a właściwie jego archiwum przepełnione jest dokumentami, raportami i listami.

Najstraszniejsze są listy od trędowatych. Chorzy, skazani bezapelacyjnie na śmierć,

błagają o przysłanie im trucizny,

inni, a takich jest najwięcej, skarżą się na straszliwy głód, panujący w obozie, na brak elementarnych wygód, na brud i ciasnotę.

Jeden z dzienikarzy rumuńskich zdobył się na odwagę i zwiedził osadę Ticzilesti. Ogłoszony przez niego opis przejmuje dreszczem nawet najmniej wrażliwych cytelników.

Każdy chory w Ticzilesti ma własną izdebkę, rodziny otrzymują wspólne większe pokoje. Latem

pracują trędowaci w swoich ogródkach

i żywią się jarzynami, zimą przymierają głodem, nie mają przy sobie pieniędzy, nie mają sklepu, w którym mogliby coś kupić, pozostawieni są sobie i losowi.

W jednej z cel zapoznał się dziennikarz z dwoma braćmi. Pierwszy przybył tu starszy — docent uniwersytetu. Po kilku tygodniach pobytu

uciekł do domu,

chciał zobaczyć swoich najbliższych. W domu był tylko kilka dni, wrócił dobrowolnie. Po kilku miesiącach przywieziono jego młodszego brata, adwokata.

Starszy brat osiwiał z rozpaczy. Wie, że

jest przyczyną choroby brata, że go zaraził.

Całemi dniami studjuje dzieła medyczne, szuka jak zbawienia zdania, że trąd nie jest zaraźliwy.

Inna para to matka z córką. Matka ma

twarz zupełnie zjedzoną przez chorobę.

Córka, dziesięcioletnia dziewczynka, wygląda jak anioł z obrazka. Nie jest jeszcze zespecona. Na palcach nóg ma tylko

duże czarne plamy.

Chwila, w której matka, ponure widmo bez twarzy pochyla się czule nad złotowłosem, białem dziewczątkiem i bezzębnemi pozbawionemi warg ustami całuje białe czoło dziecka, była najokropniejsza chwila, jaką dziennikarz przeżył w obozie trędowatych.

Ticzilesti ma jednak swoje jaśniejsze chwile. Niedawno odbył się tam

ślub dwojga trędowatych.

Oboje młodzi ludzie poznali się dopiero tu w obozie dla chorych. Pozwolenie na ślub otrzymali bardzo łatwo. Dzieci prawdopodobnie nie będą mieli, gdyż

trędowaci są przeważnie zawsze bezpłodni.

Na uczcie weselnej byli niemal wszyscy mieszkańcy osady, a stół weselny dokoła którego siedzieli

ludzie bez nosów, palców, bez warg,

był chyba czemś najbardziej ponurem i strasznem.

Kierownikiem wydziału trędowatych w rumuńskiem ministerstwie zdrowia jest znakomity bakterjolog Simonescu, który pracami swemi o zwalczaniu trądu zdobył sobie rozgłos w świecie naukowym.

Już dziś zapowiadamy serję najwybitniejszych arcydzieł filmowych, które się ukażą wkrótce na ekranie dźwiękowego kina „CAPITOL"

Express Szanghaju
Marlena Dietrich, Clive Brook. Anna May Wong.
Reżyserja STERNBERGA

Godzina z Tobą
JANETTE MAC DONALD
MAURICE CHEVALIER
Reżyserja E. LUBICZA

Dalszy ciąg repertuaru w następnym numerze!

Kino - Teatr SPLENDID Narutowicza 20.
Dziś i dni następnych! Wspaniały film dźwiękowy p. t.
„ZEW ZIEMI"
Wielki dramat miłosny. Pocz. o g. 5.30
Ceny miejsc 80 gr., 1,04 gr. i 1,35 gr. na wszystkie seanse

Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych

Dźwiękowe Grand-Kino
Dziś i dni następnych!

Bożyszcze kobiet całego świata
LEW AYRES w nowym przepięknym dramacie p. t. Zew Młodości
z najpiękniejszą parą aktorów Lew Ayresem i Anitą Louise w rolach głównych
Dziś od godz. 4.30
Nadprogram: „Cohn się żeni"

Święto morza w Gdyni

Powitanie p. Prezydenta

GDYNIA, 31. 7. (PAT). Pociąg specjalny wiozący p. Prezydenta i członków rządu przybył do Gdyni o godz. 9.20. Na dworcu ustawiły się delegacje ludności, związki i organizacje ze sztandarami. P. prezydent odjechał niezwłocznie do portu marynarki wojennej, gdzie został powitany przez admirała Swirskiego w otoczeniu oficerów marynarki i prezesa ligi morskiej i kolonjalnej, gen. Orlicz Dreszera na czele władz ligi. Kompanja honorowa marynarki sprezentowała broń, gdy p. Prezydent wysiadał z wagonu. P. Prezydentowi towarzyszyli marszałkowie sejmu i senatu premjer Prystor. P. Prezydent na pokładzie „Gdyni" przejechał wzdłuż szpaleru utworzonego z jednej strony przez łodzie podwodne: Ryś, Wilk i Żbik i kontrtorpedowiec Wicher z drugiej strony przez torpedowce i trawlery, witany okrzykami załóg.

Msza polowa

Uroczystość Święta Morza rozpoczęła się mszą św. na nadbrzeżu Kościuszkowskiem. W czasie nabożeństwa śpiewał chór pod batutą Nowosielskiego. Ks. biskup Okoniewski w okolicznościowem kazaniu podniósł znaczenie morza.

Zetknięcie się z morzem — mówił ks. biskup — każe dziękować Stwórcy za ten dar, jednak zmusza nas do wielkiego wysiłku, aby ten dar mógł być wykorzystany dla pożytku Polski i całego świata.

Po nabożeństwie przemawiał prezes oddz. gdyńskiego ligi morskiej i kolonjalnej, prezes komitetu Święta Morza, Rummel. Z wielkim entuzjazmem przyjęto przemówienie min. Kwiatkowskiego. Następnie przemówił gen. Orlicz Dreszer, wznosząc okrzyk na cześć Polski i p. Prezydenta. Wśród powszechnego napięcia zabrał głos p. Prezydent Rzeczypospolitej.

Przemówienie Prezydenta Rzplitej

—Drodzy rodacy! Obchodzone dziś „Święto Morza" skupiło tu, na polskiem wybrzeżu, całą Polskę. Cała Polska bierze udział w dzisiejszem święcie, bo z całej Polski ściągnęły tu wielotysięczne tłumy, a myśl i serca tych, co przybyć nie mogli, zwracają się tu, w kierunku morza. Umiłowanie morza i zrozumienie jego znaczenia dla państwa nie było obce naszemu narodowi i za czasów dawnej Rzplitej, brakło jednak świadomej woli i pracy dla rozwinięcia naszych stosunków morskich, naszego handlu morskiego i naszej floty.

Największa nawet idea musi wcielić się w kształty widoczne, by nie zostać mrzonką. Tem wcieleniem się drogiej nam idei jest budująca się w najgorszych warunkach Gdynia, jako konieczne dopełnienie Gdańska i rozwój z roku na rok naszej floty.

Dążenie do stworzenia naszego wielkiego handlu morskiego zostało zapoczątkowane, ale wymaga naszego dalszego wysiłku i czujności. Dzisiejsze święto jest wyrazem woli naszego narodu podjęcia tego wysiłku. Ale myśli i uczucia Polski biegną i ku całej starej ziemi pomorskiej, która jest nam szczególnie droga, jako ta dzielnica, która specjalnie cierpiała, która przez długie lata opierała się skutecznie próbom wynarodowienia, pomimo że czynione były wszystkie wysiłki aby zetrzeć polskość z tej ziemi, aby dziecko zapomniało mowy ojczystej.

Jeżeli pomimo to Pomorze zachowało swą polskość, tak że odsetek polaków stoi tu wyżej niż we wszystkich prawie innych dzielnicach Polski, zawdzięczamy to kobiecie polce, która — jak na Śląsku — uczyła dzieci tylko polskiego pacierza i uczyła tylko polskiej mowy. Zawdzięczamy to tej części duchowieństwa, które pochodzi z polskiego ludu. Mimo nacisku władz państwowych i napływowej części obcego duchowieństwa — szerzyła polską mowę i polską kulturę. To też cały naród winien polskiej kobiecie i polskiemu duchowieństwu na Pomorzu wdzięczność i to po wsze czasy.

Utrzymanie tej ziemi, tak ważne dla Polski i będącej jej jedynym dostępem do morza sprawiło, że dziś w całej Polsce szczególna jest dla tej ziemi miłość i zrozumienie, że jest ona kamieniem węgielnym naszego niepodległego bytu. Gdy przed laty stu sześćdziesięciu naród nasz utracił Pomorze i wolny dostęp do morza, niósł ten pierwszy rozbiór Polski nieuchronnie za sobą i dalsze rozbiory. Był początkiem końca naszej niepodległości.

Ta nauka historji zapadła głęboko w nasze serca. Głosi ona, że nie ma Polski bez morza i Pomorza a udział tych bezmiernych rzesz, które ściągnęły z najdalszego zakątka Rzeczypospolitej, mimo żniw i mimo krytycznie ciężkich czasów, są dowodem zrozumienia przez całe społeczeństwo tej wielkiej prawdy.

Po przemówieniu p. Prezydenta z wybrzeży portu popłynęła na morze pieśń „Nie rzucim ziemi" podchwycona przez wielotysięczne tłumy.

Defilada

O godz. 14 p. Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu świty, przedstawicieli rządu i generalicji zajął trybuny ustawione na ulicy 10 lutego. Rozpoczęła się defilada wojska prowadzona przez dowódcę X dywizji kawalerji płk. Abrahama. W defiladzie wzięły udział oddziały marynarki wojennej i morskiego pułku lotniczego, delegacje pułków oddziały P. W. Związków zawodowych, organizacji społecznych. Delegacje ligi morskiej i kolonjalnej z najodleglejszych zakątków kraju. Długie owacje zgromadzonych tłumów wywoływały przechodzące delegacje ze Lwowa, Wilna i Gdańska. Udział w pochodzie grup młodzieży jugosłowiańskiej i litewskiej wywołał głośne wyrazy sympatji. Pochodowi, trwającemu dwie godziny, przyglądały się tłumy ludzi. zalegających ulice, balkony i dachy domów. Po defiladzie p. Prezydent odjechał do portu marynarki wojennej. W czasie defilady nad Gdynią krążyły eskadry samolotów.

Teatr i raut

O godz. 16 p. Prezydent Rzplitej wraz z całem otoczeniem udał się na stadjon sportowy, gdzie odtworzone zostało widowisko „Opowieść Bałtycka" Janusza Stępowskiego w wykonaniu zespołu Ireny Solskiej. Wieczorem odbył się raut w gmachu szkoły morskiej wydany przez p. Prezydenta Rzplitej dla przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i przedstawicieli społeczeństwa.

Podniosły nastrój w mieście

Do późnego wieczora na ulicach Gdyni panuje niezwykły ruch i ożywienie. Niezliczone tłumy zalegają place i wybrzeże. W kilku punktach miasta przygrywają orkiestry. Szczególne owacje wywołują przechodzący marynarze marynarki wojennej. Gdy p. Prezydent ze swoją świtą wstąpił na pokład „Gdyni" kontrtorpedowiec „Wicher" oddał 21 strzałów.

Bilet do Kino-Teatru

otrzyma każdy prenumerator, który w dniu dzisiejszym, t. j. w poniedziałek, 1 sierpnia

wpłaci prenumeratę za miesiąc sierpień

do administracji

„GŁOSU PORANNEGO" PIOTRKOWSKA 70.

Konferencja brytyjska w Ottawie

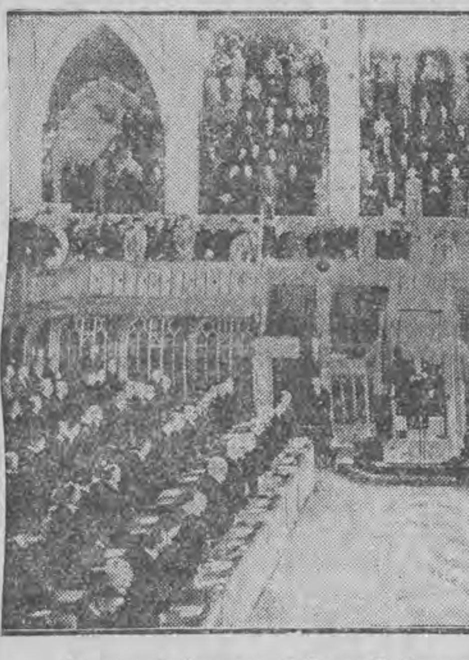

Przewodniczący delegacji brytyjskiej, Stanley Baldwin (na lewo), witany po przybyciu przez kanadyjskiego premjera Bennetta (pośrodku). Na prawo brytyjski kanclerz skarbu Neville Chamberlain.

Jak wybierano w Niemczech dotychczas

Podział mandatów
w Reichtagu, wybranym w roku 1930

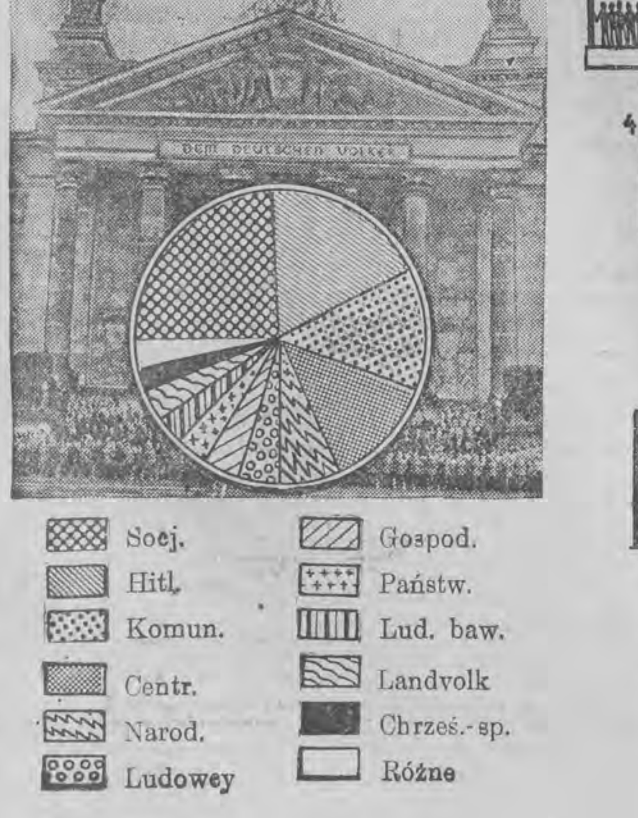

Rozwój partji w Reichstagu

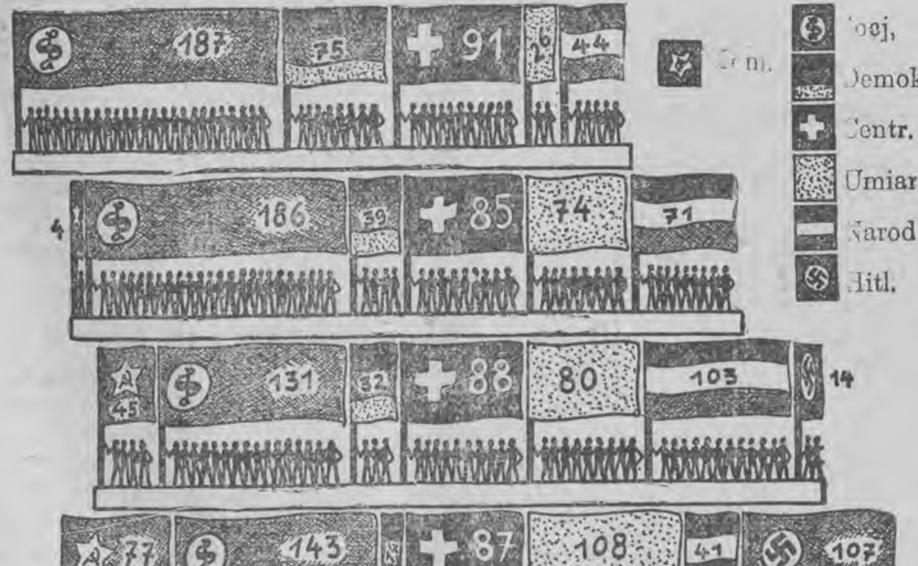

Od góry: Rząd 1 — Zgromadzenie narodowe 19.I 1919 (423)
„ „ „ 2 — I Reichstag 6.VI 1920 (459)
„ „ „ 3 — III Reichstag 7.XII 1924 (493)
„ „ „ 4 — V Reichstag 14.IX 1930 (577)

Co usłyszymy dziś przez radjo?

12,45 Płyty gramofonowe.
15,40 Płyty gramofonowe.
16,40 Pogadanka w języku francuskim.
17.00 Koncert solistów.
18,00 Odczyt p. t. „Na dalekich kresowych jeziorach" — wygł. prof. St. Sumiński.
18,20 Muzyka lekka i taneczna.
19,45 Komunikat izby przemysłowo - handlowej w Łodzi.
20.00 Koncert muzyki operetkowej. W przerwie koncertu feljeton p. t. „Rozum czy instynkt" — wygłosi p. Stan. Hryniewicz.
22.00 Muzyka taneczna.
22,40 Wiadomości sportowe.
22,50 Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

Königswusterhausen (1635)

Wiedeń (516)

20.30 Litanja i Msza koronacyjna Mozarta.

Heilsberg (276)

21,10 Utwory skrzypcowe J. S Bacha.

Florencja (501)

20.30 Opera Paesiello „La Molinara".

Budapeszt (550)

23,00 Recital wiolonczelowy (Choral z warjacjami d'Indy, Sonata A-dur Beethovena).

W więzieniu kobiecem

„Jasnowłose anioły" -- to największe zbrodniarki

Pewnemu dziennikarzowi udało się uzyskać wywiad u lekarza naczelnego

słynnego więzienia kobiecego

w Paryżu Sant Lazare.

— Z jakich warstw, społecznych rekrutują się wielkie grzesznice? — brzmiało pierwsze pytanie.

Lekarz naczelny dr. Bizard 60-letni, siwy pan, odparł z łagodnym uśmiechem:

— Od 25 lat jestem lekarzem więziennym i w ciągu tego czasu miałem do czynienia z setkami i tysiącami przestępczyń.

Wielkie zbrodniarki pochodzą w przeciwieństwie do mężczyzn

z klas posiadających,

a zdarzają się wśród nich dość często kobiety o niezwykłej inteligencji i wykształceniu, jak n. p. panie Steinheil lub Bessarabo.

Pani Bessarabo

była słynną powieściopisarką, której powieści i nowele spotkały się z entuzjastyczną oceną publiczności i krytyki. Lecz olbrzymie dochody z książek, nie wystarczały rozrzutnej kobiecie, która wydawała bajońskie sumy na toalety i drobiazgi. —

Zamordowała więc męża

i pokrajawszy zwłoki jego na drobne kawałki, ukryła je w kufrze, który zaniosła na dworzec koejowy. Po dłuższej rozprawie skazano zbrodniarkę

na karę śmierci,

którą zamieniono jej w drodze łaski na dożywotnie więzienie.

Sprawa madame Steinheil wyglądała identycznie.

Młoda kobieta

zamordowała niewygodnego jej męża,

by móc dowoli rozporządzać jego olbrzymim majątkiem. Matka p. Steinheil, która była mimowolnym świadkiem okropnej sceny mordu, zażyła w przystępie silnego rozstroju nerwowego większej ilości trucizny i umarła tego samego dnia, w którym ujawniono zbrodnię. Madame Steinheil podejrzewano początkowo o otrucie matki; dopiero znacznie później wyszła cała prawda na jaw.

Obie przestępczynie nie okazały w ciągu procesu ani razu skruchy, lecz wprost przeciwnie, irytowały się, że sędziowie mieli czelność skazać je na karę śmierci za takie.... „drobnostki". Dopiero w kilka godzin po ogłoszeniu wyroku wpadają wielkie przestępczynie w rozstrój nerwowy,

graniczący z atakiem szału.

Wielkie niebezpieczeństwo grozi wtedy lekarzowi. Przed kilkoma laty siedziały w Saint Lazar trzy kobiety, skazane na karę śmierci. Zbrodnie, jakich się dopuściły, były tak wielkie, że naogół przypuszczano, iż prezydent republiki nie skorzysta z prawa łaski. Same zbrodniarki liczyły się z wykonaniem egzekucji, co je wyprowadziło tak dalece z równowagi, że zdemolowały całą celę, a następnie

rzuciły się na obecnego przytem lekarza,

chcąc go zamordować. Na szczęście zdolano je na czas unieszkodliwić.

Nazajutrz po tym zamachu przyszła wiadomość o ułaskawieniu. Zaledwie doniesiono o tem przestępczyniom, zmieniły się natychmiast w pokorne i łagodne owieczki.

Podobną zmianę zaobserwował lekarz naczelny na pewnej niemieckiej kobiecie - szpiegu.

Była to

piękna dziewczyna,

a *dozorczynie nie miały dość* słów zachwytu dla jej dobroci i łagodności. Nigdy nie mieliśmy — mówiły — w Saint Lazar podobnie

pobożnej kobiety.

Po całych dniach śpiewała psalmy, była zawsze cierpliwa, posłuszna i dobra. Kiedy jej jednak odczytano wyrok śmierci, zapomniała o religji i psalmach: stała się hardą i zuchwałą, a idąc na gilotynę zaśpiewała niemiecki hymn narodowy.

— Czy kobiety mordują częściej z motywów materjalnych, niż z zawiedzionej miłości?

— Przed wojną zdarzały się częściej zbrodnie z pobudek materjalnych, po wojnie jednak sytuacja się zmieniła.

Tak n. p. niedawno przebywały w St. Lazare

równocześnie 22 morderczynie,

z których tylko trzy dokonały zbrodni na tle materjalnem. Pozostałe w liczbie 19-tu zamordowały swoich kochanków, mężów i narzeczonych na tle

zazdrości lub zemsty za doznane krzywdy.

Dodać muszę jeszcze jedną uwagę. Oto w literaturze na scenie lub w filmie ustalił się od szeregu lat, bodaj czy nie od wieków konwencjonowany podział na dwa typy kobiet: na brunetki, uosabiające demonizm i zbrodniczość, oraz na

„jasnowłose anioły",

będące symbolami łagodności, dobroci i uczciwości.

W praktyce jednak przedstawia się ta sprawa wprost przeciwnie.

Wszystkie wielkie zbrodniarki są zazwyczaj blondynkami.

Jedyną „demoniczną brunetką" była Mata Hari, słynna tancerka - szpieg, stracona w Paryżu w czasie wojny.

Przestępczynie są o wiele

bardziej zacięte od mężczyzn

i rzadko tylko okazują jakąkolwiek skruchę.

Do skruchy trzeba samotności — by zbrodniarz mógł zdala od wszelkich wpływów *zewnętrznych rozpamiętywać swą winę. W więzieniu kobiecem* w Saint Lazare **są wspólne** cele. Towarzystwo innych zbrodniarek nie działa przecież na przestępczynie umoralniająco, lecz jeszcze bardziej utrwala je w grzechu.

PESYMISTA

— Gram teraz całemi dniami w bilard — oświadczył pesymista — w tych czasach kryzysu nie pozostaje nic innego, jak kula.

(Bühne)

WENTYLATORY

sufitowe, ścienne zwykłe i śrubowe

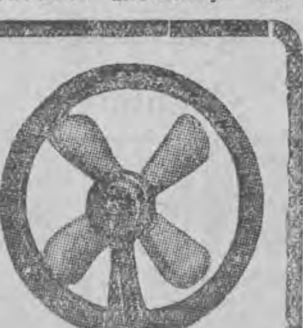

do sklepów i fabryk

Zużycie prądu od 30 do 125 wattów na godzinę wynosi

od 2 do 8 groszy

Sprzedaż wszelkich **aparatów elektrycznych, radjowych zelektryfikowanych, lamp, żyrandoli** na raty i za gotówkę

w sklepie Elektrowni
Piotrkowska 115,
telef.134-42.

Wszelkie pokazy nie obowiązują do kupna.

Dodatek powieściowy „Głosu Porannego" Nr. 9 z dnia 1 sierpnia 1932 r.

MIŁOŚĆ W HOTELU

Adaptacja JANA TRAMPA.

Dziwne dzieje ludzi, których drogi życia skrzyżował zwykły przypadek

Ciąg dalszy.

— Jakie to śmieszne — myślała Masza. — Jeśli on teraz przegra, to będę miała o 5 guldenów wiecej.

Karty bez szmeru padały na stół. Jakiś łysy pan w czarnych rogowych okularach był głównym poniterem. Od niego zależało wszystko. Bank szedł z 900 guldenów, wśród których widniało również pięć guldenów Maszy. Bank przegrał. Masza ujrzała po chwili przed sobą dziesięć guldenów. Wtedy podeszła do stołu i zaczęła grać dalej.

* * *

Jan Karcz wciąż jeszcze trzymał bank. Było w nim przeszło 2 tysiące guldenów. Masza postawiła 10 - guldenowy żeton i stawka jej podwoiła się. Postawiła dwadzieścia. Przegrała. I jeszcze raz dwadzieścia. Otrzymała czterdzieści.

Jej spojrzenie skierowało się ku Janowi Karczowi. Siedział na swojem miejscu imponująco spokojny i obojętny... nie zwracał na nikogo uwagi... dawał karty.... słuchał dyspozycji krupjera. Nie interesowały go zupełnie osoby jego przeciwników. Grał i tylko przebieg gry go interesował....

Masza postawiła znowu dwadzieścia guldenów, I jeszcze raz dwadzieścia. Potem dziesięć. — Wreszcie pięć.

Po upływie pół godziny nie miała już przy sobie ani grosza.

* * *

Masza stała jeszcze przez pewien czas przy stole i przyglądała się grze. Oczekiwała, że Jan Karcz może wreszcie rozejrzy się dokoła i spostrzeże ją. Ale nic podobnego nie nastąpiło. Karcz wygrywał i przegrywał, nie spoglądając na salę. Bank przegrał kolejno cztery razy. Ale Masza nie miała już ani grosza na stawkę. Zresztą było to obojętne.

— Tak rujnuje on wszystkich — przemknęło jej przez myśl. — Obojętnie... nie zdając sobie nawet z tego sprawy...

Następnie odwróciła się, otuliła szczelniej w płaszcz i ruszyła ku wyjściu.

Dokąd?

* * *

Nagle stanęła przed nią jasna, roześmiała, młodzieńcza postać, kłaniając się.

Skinęła głową, ale dopiero po przejściu kilku kroków uświadomiła sobie, że to był młody Tomasz Karcz. Ukłonił się, ponieważ obserwował ją w jadalni.

Masza wyszła na ulicę. Było jej chłodno. Przystanęła na pierwszym schodku.

Dokąd pójść?... dokąd?... pytanie to narzucało jej się z nieznośną natrętnością. Dokąd się udać? Co robić?

Naprzeciwko widniało małe, oświetlone okienko z napisem: „Pożyczki pod zastaw. Zakup złota i klejnotów po najwyższych cenach".

Instytucja pracowała również w nocy.

Masza uśmiechnęła się blado. Właściciel tego zakładu musiał być wytrawnym znawcą psychiki ludzkiej. Najprawdopodobniej robił najlepsze interesy w Zoppotach. Na jednym z jej palców znajdował się jeszcze pierścionek. Pojedyńczy wąski, starożytny pierścionek z napisem. Pamiątka. Ostatnia.

— Trzeba się będzie z nim rozstać — szepnęła Masza i otworzyła zgrzytające drzwi do małego sklepiku.

Tomasz Karcz, który od kasyna szedł za nią krok w krok, przystanął na ulicy i patrzał przez oświetlone okienko do wnętrza sklepu. Nie wiedział co oznaczają te beznadziejnie opuszczone kąciki ust i zżymające się na chłodzie ramiona. Nie wiedział, ale mógł sobie wyobrazić. Jakieś wyjątkowo ciepłe uczucie kołatało się w jego młodem sercu.

— Muszę jej pomóc — powtarzał sobie ciągle w duchu.

Po kilku chwilach Masza opuściła sklep i poszła drobnym krokiem wzdłuż ciemnej ulicy Szła, ale życia w niej już nie było. Nie była w stanie skupić myśli. Było jej obojętnie, którą ulicą pójdzie. Pierścionek wciąż jeszcze miała na palcu.

Tomasz Karcz przez chwilę patrzał wslad za nią. Potem gwałtownym ruchem otworzył drzwi i wpadł, jak wichura, do sklepu

Blada, pomięta twarz ukazała się za kontuarem. Z po za anormalnie wielkich okularów patrzały małe, zdumione oczki. Głos, należący do tej twarzy, zapytał:

— Szanowny pan życzy sobie?

Tomasz Karcz oparł się o bufet:

— Co panu sprzedała ta dama, która przed chwilą wyszła z pańskiego sklepu?

Małe oczka jeszcze bardziej się zwęziły:

— Nic!

— Niech pan nie kłamie! — krzyknął Tomasz Karcz.

Na twarzy kupca odmalowało się przerażenie. Po chwili pojawiły się na niej znowu zmarszczki, zdradzające głęboką troskę:

— Przysięgam na Boga, że nic mi ta dama nie sprzedała. Chciała sprzedać pierścionek, ale nie mogłem jej tyle zapłacić. Jestem biednym człowiekiem. A pozatem nie miał on żadnej wartości. Mówiła, że to pamiątka... Ale przecież dlatego nikt nie da ani grosza więcej...

— A więc pierścionek zatrzymała?

(d. c. n.)

Wiadomości bieżące

Srebrne 10-złotówki
dzisiaj ukażą się w obiegu

Jak się dowiadujemy w dniu dzisiejszym Bank Polski przy uskutecznianiu wypłat pensji pracownikom państwowym przydzielił na wypłaty oddziałom prowincjonalnym większą ilość monet srebrnych dziesięciozłotowych, które w dniu dzisiejszym zostaną puszczone w obieg.

Monety dziesięciozłotowe są o wiele większe od srebrnych monet pięciozłotowych. (p)

Nowe ceny soli

Z dniem dzisiejszym przestaje obowiązywać dotychczasowe koncesje na wolne składy soli i niezbędne są nowe zezwolenia na handel hurtowy solą. Równocześnie zmieniono ceny soli następująco: 1 klg. soli jadalnej 46 gr., paczki półklg. — 25 gr., sól biała 36 gr., szara 26 gr., sól w bryłach dla bydła — 3,53 za 50 klg., sól bydlęca skażona 2,75 za 50 klg. (b)

Zmiany w taryfie tramwajowej

Dziś od rana wchodzi w życie zmiana w taryfie tramwajów łódzkich. Zmiana ta dotyczy w pierwszym rzędzie biletów porannych od wyjazdu z remizy do godziny 8 min. 45 przed południem.

Taryfa ranna po 15 groszy obowiązuje tylko bilety abonamentowe po trzy sztuki, kupione odrazu, a pozatem sprzedawane są bilety abonamentowe powrotne za 90 groszy, z których można korzystać cały dzień. (b)

Półgodzinna przerwa
w ruchu tramwajowym

Wczoraj o godzinie 3 po poł. nastąpiła przerwa w dostarczaniu prądu tramwajowego. Po upływie pół godziny uszkodzenie zostało naprawione i tramwaje znów ruszyły. (b)

Szajka terrorystów
gnębiła od 5 lat rzeźników żydowskich

W tych dniach aresztowano trzech braci Fajbusiewicz, którzy tworzyli szajkę terrorystów na terenie rzeźni bałuckiej przy ul. Łagiewnickiej. Szajka była postrachem rzeźników żydowskich w Łodzi, których zmuszała do korzystania z furgonów braci Fajbusiewiczów do przewozu mięsa z rzeźni do sklepów, pobierając wynagrodzenie bardzo wysokie. O sile wspomnianej szajki może świadczyć fakt, iż zatrudniała ona tragarzy żydowskich, którzy wskutek braku pracy przeszli „na służbę" organizacji.

Upłynęło pięć lat i nie znalazł się przez ten czas żaden śmiałek, któryby zdecydował się złożyć zameldowanie w policji i prosić o opiekę przed terrorystami.

Jak świetnym interesem było „przedsiębiorstwo" braci Fajbusiewiczów, dowodzi fakt, iż proponowano im odstąpienie „interesu" z prawem monopolu, lecz oczywiście z „personelem" za sumę 10,000 złotych. Rzeźnicy musieli również opłacać okup szajce terrorystów, za prawo wejścia na teren rzeźni bałuckiej, by zakupić tam mięso do swych sklepów.

Według prowizorycznych obliczeń dowództwo szajki w osobie braci Fajbusiewiczów „zarabiało" miesięcznie do 3,000 złotych.

„Pracownicy" szajki terrorystów załatwiali również sądy „polubowne" między powaśnionymi kupcami dzielnicy staromiejskiej.

W dniu wczorajszym po przesłuchaniu całego szeregu poszkodowanych, policja zatrzymała również w areszcie wszystkich „pracowników" braci Fajbusiewiczów, którzy będą w dniu dzisiejszym przesłuchani przez sędziego śledczego, który zastosuje w stosunku do nich odpowiedni środek zapobiegawczy. (p)

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI

Jeszcze tylko kilka dni trupa wileńska będzie grać świetny reportaż rewolucyjny „Azef" osnuty na tle czynów i życia wielkiego bojowca i prowokatora rewolucji rosyjskiej. W roli tytułowej Hansdorf. W sztuce tej po raz pierwszy występuje w Łodzi Orleska.

TEATR W PARKU STASZICA

Sensację i humor, wybuchy śmiechu i nieustanna wesołość, oto cechy dzisiejszego wieczoru. A więc wszyscy łodzianie spotkają się na farsie „Awantura w raju", w której główną rolę kreuje ulubieniec Łodzi Michał Znicz.

MESSALKA W ŁODZI

Dziś 2 przedstawienia o godz. 8 i 10 wiecz. przebojowej rewji p. t. „Kryzys pod gazem" z królową operetek Lucyną Messal na czele doborowego zespołu Warszawskiego Teatru Nowości. Ceny miejsc znacznie zniżone.

Samochód na jezdni
Straszny wypadek w sercu Łodzi

Wczoraj przed godziną 5 po południu miał miejsce u zbiegu ulic Piotrkowskiej i Cegielnianej straszny wypadek samochodowy, który wstrząsnął do głębi licznymi w tem miejscu przechodniami.

W stronę Placu Wolności zdążał szybko samochód marki „Hudson". Nagle przed samym rogiem ul. Cegielnianej w lewem kole przedniem pękła opona i samochód wjechał na chodnik. W pierwszej chwili przewrócił przechodzącego mężczyznę, następnie na chodniku najechał na 23-letnią Hendlę Kon, (Kamienna 5), której przejechał nogi i następnie rzucił ją o mur domu nr. 32.

Rozległ się krzyk leżącej w kałuży krwi kobiety, tłum ludzi zebrał się, a stojący na rogu ulicy policjant wezwał pogotowie.

Pogotowia nie było w remizie, lecz wracało ono z innego wypadku i znalazło się natychmiast na miejscu.

Lekarz stwierdził skomplikowane złamanie nóg i rany szarpane uda i w stanie ciężkim odwiózł ofiarę wypadku do szpitala. (b)

3100 dzieci na kolonjach
nabrało sił do dalszej pracy

Onegdaj w parku 3-go Maja odbyło się zakończenie t. zw. I turnusu miejskich półkolonji letnich, organizowanych rok rocznie — staraniem wydziału opieki społecznej magistratu m. Łodzi dla najuboższej dziatwy naszego miasta.

Dziatwa z żalem żegnała półkolonje, dziękując za troskę i opiekę, poczem nastąpiły śpiewy i deklamacje. Następnie przemawiał kierownik kolonji p. Matula, podkreślając znaczenie półkolonji w życiu dziecka oraz niestrudzoną i ofiarną pracę samorządu łódzkiego na tem polu.

Wspomnieć należy, że na półkolonji przebywało przeciętnie dziennie 3100 dzieci, z tej liczby 431 — na rachunek wojewódzkiego komitetu do spraw bezrobocia. Dziatwa na półkolonji pozostaje od godziny 8 i pół do 4-ej popoł., pod nadzorem wykwalifikowanego personelu wychowawczego, otrzymując zdrowe posiłki 3 razy dziennie. Dzieci słabsze, których znajdowało się ok. 100, wypoczywały na leżakach. Zaznaczyć jeszcze trzeba, że dziatwę z krańców miasta przywożą i odwożą specjalne tramwaje.

Jaki pożytek przynosi dziatwie przebywanie na półkolonjach — niechaj posłuży fakt, że 50 proc. dziatwie przybyło na wadze przeszło po 1 i pół klg.

W dniu 1-go sierpnia r. b. rozpoczyna się drugi turnus półkolonji, na który zakwalifikowanych zostało 3.500 dzieci.

TAPETY

Istniejący w Łodzi od lat 30 skład dywanów i firanek J. Futerman przy ul. Piotrkowskiej 54, wprowadził u siebie dział tapet pod kierownictwem długoletniego fachowca tej dziedziny, p. H. Zanda.

Firma J. Futerman, posiadając stale na składzie wielki wybór materjałów meblowo - dekoracyjnych jako dywany, firanki, chodniki, serwety, kapy, narzuty, linoleum, ceraty itp. przez wprowadzenie działu tapet daje możność całkowitego dekorowania wnętrz i to najgustowniej i najelegancjej, a jednak najtaniej.

Nowe opłaty
na wyższych uczelniach

Ministerstwo oświaty wydało przepisy w interesującej szerokie koła młodzieży sprawie opłat w szkołach akademickich. Opłaty te mają być zryczałtowane i uniezależnione od wydziału. Przestaną mianowicie być pobierane dotychczasowe opłaty specjalnie za pracownie, seminarja i bibljoteczne, oraz na pomoc dla studentów, natomiast wszyscy studenci mają płacić ryczałtowo, w zależności od typu uczelni wyższej i od roku studjów.

Nowe opłaty, poza wpisowem, mającem wynosić, jak dotychczas, 30 złotych, wynosić będą rocznie (zamiast dotychczasowych 50 złotych opłaty podstawowej i opłat specjalnych) ogółem, na uniwersytetach: na I roku studjów 270 zł., na II roku 250 złotych, na III roku 220 złotych i na IV roku 200 złotych. Na politechnikach, w szkole głównej gospodarstwa wiejskiego, akademji górniczej w Krakowie i akademji medycyny weterynaryjnej we Lwowie, odpowiednio: 320 złotych, 300 zł. 280 zł., 260 zł. W akademji sztuk pięknych w Krakowie 220 zł., 200 zł., 180 zł. i 160 złotych. Opłaty te mogą być uiszczane w dwu równych ratach. Pewna ilość młodzieży, będzie mogła korzystać z odroczenia płatności, na czas do lat 10, względnie ze zwolnienia od piątej części tych opłat, przyczem pierwszeństwo mieć będą dzieci inwalidów wojennych, kawalerów orderu Virtuti Militari, oraz funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych. Od uiszczenia wpisowego nikt zwolniony być nie może.

Kwoty, płynące z powyższych opłat, mają być przeznaczone na potrzeby zakładów uniwersyteckich, na wydatki egzaminacyjne, na domy profesorskie i studenckie, oraz na pomoc młodzieży.

Tej podwyżce opłat towarzyszyć będzie zniesienie opłat za egzaminy, z wyjątkiem opłat przy egzaminach wstępnych (po 10 złotych od przedmiotu), oraz za egzaminy „poprawcze" (w tejże wysokości).

Pozatem musi uiścić wstępujący opłatę manipulacyjną w kwocie 10 złotych, oraz tytułem opłaty za badanie lekarskie 4 złote.

Nowe rozporządzenie wprowadzone będzie w życie stopniowo. W rozpoczynającym się roku szkolnym 1932-33 opłaty w nowej wysokości pobierane będą tylko od studentów na I roku studjów. W następnym roku opłaty obowązywać będą studeintów I i II roku studjów itd.

WYPRZEDAŻ W KONSUMIE

Proklamowana przez jedyny w mieście naszem dom towarowy Konsum przy Widzewskiej Manufakturze (Rokicińska 54, dojazd tramwajami 10 i 16) wyprzedaż posezonowa wywołała zrozumiałą sensecję wśród szerokich warstw konsumentów. I nie dziw, Konsum sprzedaje bowiem: obrusy do ogrodów, chusteczki, prześcieradła, ręczniki zwykłe i kąpielowe, wytworne koszule sportowe itp. po niespotykanie niskich cenach. Ponadto jeszcze resztki wyrobów Widzewskiej Manufaktury w cenie zł. 5, 7 i 10 za paczkę.

Także wszelkie inne towary, jak galanterję, konfekcję damską, męską i dziecinna sprzedaje Konsum po cenach niżej konkurencyjnych.

Jak w ostatniej chwili donoszą, wyprzedaż posezonowa w Konsumie trwać będzie zaledwie jeszcze kilka dni. Każda gospodyni więc w interesie własnym powinna wykorzystać rzadką okazję i spieszyć po zakupy do Konsumu przy Widzewskiej Manufakturze.

KINO-TEATR

„SPLENDID"

ul. Narutowicza 20. — Dziś i dni następnych.

Przebojowa rewja humoru, pieśni i tańca p t.

Naucz mnie kochać...!

w wykonaniu artystów teatrów **MORSKIE OKO I QUI PRO QUO.** Udział biorą:

znakomity humorysta **Ludwik Sempoliński**

polski trubadur **Marjan Rentgen**

słynne z urody laureatki konkursów piękności **Rena Carnero, Jula Kraszewska, Ina Ney** oraz **W. Macherski, J. Ney i T. Pilarski**

Kapelmistrz — najpopularniejszy kompozytor przebojów **Zygmunt Wiehler.**

— Własne kostjumy i dekoracje. —

Dziś pocz. przedst. o g. 9.30 w. Ceny miejsc od zł. 1 do 4.

Przedsprzedaż biletów w kasie kina codziennie od 12—2 i od 3.30 po poł.

Dźwiękowy

CZARY

Dziś niebywała premjera!

2 przeboje w jednym programie!

Początek seansów o 4-ej. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

— I. —

100-proc. film dźwiękowy

Król humoru i śmiechu, niezrównany

Buster Keaton

w swej najlepszej kreacji, w wielkim arcydziele najprzedniejszego humoru p. t.

Buster się żeni

Buster w roli nauczyciela miłości!

Buster jako donżuan!

— II. —

Wielki dramat historyczny p. t.

BOHATER REWOLUCJI

Dramat miłosny na tle epokowych wydarzeń rewolucji francuskiej. W rolach głównych:

RAMON NOVARRO i Alice Terry

Zarząd Towarzystwa Pielęgnowania Chorych

„BYKUR CHOLIM" i Komitet „UZDROWISKA"

podają do wiadomości, że w miesiącu sierpniu 1932 r. odprawione będą nabożeństwa żałobne w Synagodze Towarzystwa przy Placu Wolności 10, na które zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, a mianowicie:

dn. 3	o godz. 7 rano	za b. p.	Salmana Salomonowicza
„ 3	„ 12 i pół pp.	„ „ „	Arona Ratnera
„ 5	„ 7-ej rano	„ „ „	Rafała Wolmana
„ 7	„ 7-ej rano	„ „ „	Mirjam Rozen
„ 7	„ 12 i pół pp.	„ „ „	Henryka G. Saksa
„ 9	„ 7-ej rano	„ „ „	Henryka Wolfsona
„ 9	„ 7-ej rano	„ „ „	Litmana Jelina
„ 9	„ 12 i pół p. p.	„ „ „	Salo Krotoszyńskiego
„ 12	„ 12 i pół p. p.	„ „ „	Józefa Warszawskiego
„ 14	„ 11 i pół przed p.	„ „ „	Józefa Lindenfelda
„ 14	„ 12 w poł.	„ „ „	Markusa Kona
„ 14	„ 12 i pół p.p.	„ „ „	Jakuba Serejskiego
„ 14	„ 1 pp.	„ „ „	Artura Toruńczyka
„ 15	„ 7-ej rano	„ „ „	Samuela Goldberga
„ 17	„ 12 i pół p.p.	„ „ „	Izraela Wolfa Weinberga
„ 18	„ 7-ej rano	„ „ „	Sary Rebeki Unikowskiej
„ 18	„ 12 i pół. pp.	„ „ „	Dawida Ch. Singera
„ 19	„ 7-ej rano	„ „ „	Stefanji z Kacenelenbogów Mincowej
„ 20	„ 10-ej rano	„ „ „	Jadwigi Silberstein
„ 20	„ 10-ej rano	„ „ „	Henriety Pilichowskiej
„ 21	„ 7-ej rano	„ „ „	Arona Tobjasza
„ 21	„ 12 i pół pp.	„ „ „	Muty Bronisławy Imas
„ 22	„ 12 i pół pp.	„ „ „	Dawida Rogozińskiego
„ 24	„ 7-ej rano	„ „ „	Dresli Pilicerowej
„ 28	„ 7-ej rano	„ „ „	Rozalji Hirszbergowej
„ 31	„ 7-ej rano	„ „ „	Złaty Friedenson

Jutro, we wtorek, dnia 2 b. m. o godz. 1-ej po poł. jako w pierwszą rocznicę śmierci

B. P.

Róży Perelmanowej

odbędzie się nabożeństwo żałobne na cmentarzu żydowskim, o czem zawiadamia

Rodzina

Jutro, t. j. we wtorek, dn. 2 sierpnia r. b., jako w pierwszą rocznicę zgonu Żony naszego prezesa

B. P.

Róży z Segałów

Adolfowej Perelman

odbędzie się o godz. 1 po poł. na cmentarzu izraelickim nabożeństwo żałobne, na które krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza

ZARZĄD

Łódzkiego Żydowskiego T-wa Niesienia Pomocy Biednym Chorym i Położnicom LINAS-HACHOLIM

w Łodzi, ul. Południowa Nr. 19.

Nie będzie więcej zbrodniarzy!

Zabieg lekarski usuwa przestępcze skłonności

Jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że po odpowiedniem zastosowaniu tego wielkiego od krycia medycznego, przestaną istnieć zbrodniarze, a więzienia będzie można przebudować na kina.

Te obiecujące słowa wypowiedział bardzo wybitny uczony angielski prof. dr. M. Love na zebraniu lekarskiem, na którem doniósł on o ciekawych **zabiegach chirurgicznych, dokonanych na zbrodniarzach.**

Przypominają się nam poglądy sławnego psychjatry włoskiego Lembrossa, który z pełnem przekonaniem głosił, że zbrodniarz **zamiast do więzienia powinien powędrować do sanatorjum.** Lecz Love idzie jeszcze dalej... Nietylko głosi on zasadę, że **zbrodnia jest chorobą**, a zbrodniarze ludźmi chorymi, lecz jednocześnie podaje, jak **można tę chorobę wyleczyć...**

Już przed 3 laty przedsięwzięto w Ameryce **eksperymenty** tego rodzaju, lecz okazało się, że wynik ich był bardzo skąpy. — Zdaje się, że lekarze angielscy, którzy poszli tą samą drogą, mają **więcej szczęścia** niż ich koledzy amerykańscy. Bądź co bądź, różowy optymizm profes. Love'a jest może nieco przesądzony, choć nie ulega wątpliwości, że nowa teorja naukowa nie jest bynajmniej **mrzonką fantastyczną.**

Istotny stan rzeczy, wyłuszczony przez prof. Love'a w owym odczycie, przedstawia się następująco:

Już przed niejakim czasem na podstawie wyników statystycznych można było udowodnić, że zbrodnicze instynkty pozostają w jakiejś **stałej korelacji z właściwością gruczołu tarczykowego** odnośnych osobników. Jeżeli gruczoł tarczykowy zatrzymał się w swym rozwoju, lub — wręcz przeciwnie — okazuje hypertrofję — to stale odnośne osoby okazują jakieś **zaburzenia psychiczne lub instynkty zbrodnicze...**

U gwałtownych awanturników stwierdzono hypertrofję gruczołu tarczykowego, gdy tym czasem kleptomani, włamywacze, hochstaplerzy itd. okazywali **zanik tarczycy...**

Te fakty — jak zaznaczył prof. Love — nie są już nowością, stwierdzono je jednocześnie w Anglji i Ameryce i poparto obszernym materjałem statystycznym. Nowością natomiast jest **praktyczne zastosowanie tych faktów w walce ze zbrodniczością....** I oto dwaj chirurgowie angielscy spóbowali **u 5 zbrodniarzy**, którzy za szereg złoczynów kilkakrotnie popadali w konflikt z prawem, **chirurgicznym zabiegiem skorygować anormalną tarczycę...** — Skutek był zaiste cudowny... — Już w dwa tygodnie po operacji u zoperowanych zaszły **głębokie zmiany charakteru,** a po dwuch miesiącach można było stwierdzić, że **wszyscy pacjenci** byli jakby odmienieni. Ich poprzedni temperament, porywczość, krewkość, skłonność do awantur — wszystko to **zniknęło bez śladu.** Byli oni uleczeni... Od tego czasu nie stwierdzono u nich recydywy...

U 15 zbrodniarzy, u których stwierdzono niedokształcenie tarczycy, dzięki injekcjom spróbowano walczyć z ujemnemi skutkami tego zaniku... We wszystkich wypadkach — z cudownym skutkiem.... Z tych 15 pacjentów przedstawiono cztery osoby na ostatniem posiedzeniu londyńskiego „Towarzystwa kryminologicznego". Ludzie ci, którzy przedtem musieli spędzać **większą część swego życia w więzieniach**, od czasu owej operacji stali się **porządnymi członkami społeczeństwa.**

Według opinji „Daily Chronicle" chodzi tutaj o największe odkrycie lekarskie ostatnich czasów.

Wyścigi w Rudzie Pabjanickiej

Dzień zwycięstw faworytów „Głosu Porannego"

Wczorajsze wyścigi konne cieszyły się wielkiem zainteresowaniem publiczności, gdyż między innemi rozegrane zostały trzy nagrody większe, a mianowicie: nagroda im. miasta Rudy Pabjanickiej dla koni dwuletnich wartości 5 tysięcy złotych, w której tryumf święcił Arnold, nagroda im. prezesa łódzkiego Tow. zachęty do wyścigów konnych wartości 7 tys. zł., w której zwyciężył Ferrydor, oraz handicap steeple chase wartości 10 tys. zł., który wygrał Iwan II.

Wszystkie te trzy konie były podane przez „Głos Poranny" jako pierwsi faworyci. Poniżej podajemy szczegółowe wyniki:

W gonitwie I z przeszkodami Grażyna pod p. Römmlem zwyciężyła Drogą. Tot. zw. 23.

W gonitwie II jaknajłatwiej zwyciężył Figiel pod ż. Jednaszewskim Tot. zw. 18.

Gonitwę III wygrał Lopek od Pengö. Tot. zw. 15, fr. 14, 28. Zwyciezcę dosiadał jeździec Rok.

W gonitwie IV Arnold pod ż. Jagodzińskim o 10 długości zwyciężył Berninę. Tot. zw. 20.

Gonitwę V im. prezesa łódzkiego tow. zachęty do wyścigów konnych wygrał z miejsca do miejsca wstrzymywany Ferrydor pod ż. Pasternakiem. Drugi Roi Soleil. Tot. zw. 13 fr. 11, 14.

Gonitwę VI handicap steeple chase wygrał finiszem Iwan II pod p. Stępkowskim. Druga faworyzowana przez publiczność Frasquita. *Tot. zw. 49, fr. 17, 13.*

Gonitwę VII wygrał Burłaj pod j. Janusikiem od Lorenzo Lotto. *Tot. zw. 86, fr. 29, 50.*

Gonitwę ostatnią *wreszcie łatwo* wygrał Jar pod j. Janusikiem od Colombiny. Tot. zw. 25, fr. 17, 22.

Zaznaczyć należy, iż dzień wczorajszy był dniem zwycięstw faworytów „Głosu Porannego". Na osiem typowanych przez nas koni w pierwszych sześciu gonitwach zwyciężyli nasi pierwsi faworyci, natomiast w siódmej gonitwie największą wypłatę dnia dał Burłaj również typowany przez „Głos Poranny".

Pomimo lata!
Starą tradycją!
Największy przebój sezonu
Nowy temat!
Potężny dramat życiowy!
Rozpętałe żywioły!
Emocja!
oto
Wyrok Morza
który ukaże się na ekranie
Grand-Kina

Asekuracje niemieckie

należy niezwłocznie rejestrować

Jak się dowiadujemy z konsulatu niemieckiego w Łodzi, od dnia dzisiejszego rozpoczęta została rejestracja roszczeń z tytułu umów o ubezpieczenie na życie z niemieckiemi towarzystwami ubezpieczeniowemi, zawartemi przez obywateli polskich przed dniem 19 lutego 1924 roku.

W szczególności rejestracja ta dotyczy umów, opiewających na marki niemieckie, które w myśl niemieckich przepisów waloryzacyjnych nie podlegają przerachowaniu, oraz umów, opiewających na marki polskie, noty Kriesa, ruble rosyjskie i korony austrjackie.

Termin zgłaszania roszczeń upływa z dniem 30 listopada r. b., przyczem po tym terminie wszelkie prawa z tytułu umów ubezpieczeniowych wygasają.

W sprawach tych należy zgłaszać się w godzinach urzędowych do konsulatu niemieckiego w Łodzi (Aleje Kościuszki 83), obywatele polscy zaś zamieszkali zagranicą, winni zgłaszać się do konsulatów polskich. (p)

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (Śródmiejska 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), J. Klupta (Kątna 54), L. Czyńskiego (Rokicińska 53).

Nieudane wymuszenie

Jak Leon Wolf chciał się zbogacić

Jeden z dyrektorów zjednoczonych zakładów Scheiblera i Grohmana p. K. otrzymał list anonimowy, w którym wysyłający domagał się złożenia 1000 złotych jako wynagrodzenia za milczenie w pewnej sprawie.

Pieniądze te miał dyr. K. przesłać pocztą dla „O. K." poste-restante w Warszawie.

Listy takie otrzymał cały szereg osób w Warszawie. Jedna z pań, od której żądano również 1000 zł. zawiadomiła o wszystkiem policję.

Policja poleciła wysłać pieniądze i wydelegowała na pocztę agenta śledczego, który zatrzymał odbiorcę przekazów.

Okazał się nim inkasent pewnej firmy sprzedającej herbatę niejaki 20-letni Leon Wolf (Leszno 27).

Wolfa, który wyjaśnił, że chciał się zbogacić w ten sposób, osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych. (b)

Koncert solistów

Dzisiaj o godz. 17,00 w ramach radjowego koncertu solistów usłyszą radjosłuchacze tym razem sopranistkę Krystynę Dowbór Muśnicką oraz Ignacego Stołowa, który wykona utwory skrzypcowe Riesa, Debussy'ego, Czajkowskiego i D'Ambrosio. P. Krystyna Dowbór Muśnicka przygotowała w programie Mascagni'ego „Sen pochifiori" z opery „Amico Fritz", Pucciniego arję „O mio bibbino caro" z opery „Giani Schichi", Tirindelli „Amoro Amor", Lipskiego „Jesienią" Szopskiego „Zwierciadło" Noskowskiego „Noc". (r)

KONCERTY POLSKIE W SKANDYNAWSKIEM RADJU

Znany i ceniony pianista p. Władysław Burkath w tych dniach wyjeżdża do Skandynawji, aby z dniem 1 sierpnia rozpoczynając od Tallina, wystąpić z szeregiem koncertów muzyki polskiej. W programie: Szopen, Szymanowski, Różycki, Paderewski i utwory własnej kompozycji.

W studjo radjostacji w Tallinie wystąpi artysta w dniu 1. VIII. o godz. 20,30 w Sztokholmie dnia 4. VIII i wreszcie w Oslo dnia 7. VIII i o godz. 17,30. (r)

Wspólnym wysiłkiem ofiarą pomóżmy bezrobotnym

Kłosowicz i Olecki jadą na mistrzostwa świata

Dowiadujemy się, że czołowi szosowcy polscy łodzianin Kłosowicz i warszawianin Olecki wezmą udział w tegorocznych mistrzostwach szosowych świata, które odbędą się wkrótce w Rzymie przy udziale najlepszych kolarzy szosowych ze wszystkich niemal państw

Leducq wygrał Tour de France

PARYŻ, 31 lipca. (Pat.) — W niedzielę zakończony został słynny bieg dookoła Francji t. zw. „Tour de France." Na ostatnim etapie z Amiens do Paryża na długości 159 klm. zwyciężył francuz Leducq w 4 godz. 52 m. 38 sek.

W ogólnej klasyfikacji zwyciężył również Leducq zdobywając zaszczytny tytuł mistrza Francji. Leducq przebył 4.520 klm. podzielone na 21 etapow w 154 godz. 2 m. 42 sek.

Drugie miejsce zajął niemiec Stoepel w 154 godziny 35 min. 52 sek. W klasyfikacji narodów zwyciężyły Włochy w 164 godziny 57 min. 41 sek., II miejsce — Belgja, III — Francja, IV — Niemcy, V — Szwajcarja.

Sensacje niedzieli ligowej

Benjaminek bije mistrza.—Powtórne zwycięstwo Warszawianki nad Legją

Dwa wczorajsze mecze ligowe zakończyły się sensacyjnemi zwycięstwami słabszych drużyn. A więc Warszawianka pokonała Legję, a 22 p. p. mistrza Polski, Garbarnię, przyczem w obydwu wypadkach wynik był jednakowy 2:1.

Nieobliczalna Warszawianka powtórzyła swój sukces z pierwszej rundy, kiedy to rozwiała legendę o Legji, jako o drużynie niepokonanej i znów zdobyła 2 punkty, wysuwając się na piąte miejsce w tabeli przed Wisłę.

Olbrzymie znaczenie ma również zwycięstwo 22 p. p. Nowicjusz ligowy zaasekurował sobie miejsce w ekstra - klasie na rok przyszły wydając jednocześnie wyrok na Czarnych, los których wydaje się być już bezapelacyjnie przypieczętowany —

Jedyną da nich nadzieją mogą być dalsze porażki Polonii. Obliczenia te uważać trzeba za mocno nierealne, gdyż Polonia w dniach najbliższych uzyskuje prawo wystawiania Pazurka, uchodzącego za najlepszego zawodnika tej drużyny.

Tak więc kwestje spadku należy uznać za rozwiązaną. Cała uwaga, siłą rzeczy, koncentruje się dziś na walce o pierwsze miejsce. Dominujące stanowisko Cracovii, doznało nawet pewnego wzmocnienia, jednak Legja i Pogoń pozostają nadal groźnymi rywalami.

Tabela gier ligowych

1. Cracovia	18	11	37:12
2. Pogoń	16	12	20:10
3. Legja	14	10	24:11
4. ŁKS.	13	11	23:11
5. Warszaw.	13	13	17:29
6. Wisła	12	11	23:18
7. Garbarnia	12	12	21:19
8. Warta	11	11	25:23
9. 22 p. p.	11	12	18:25
10. Ruch	10	12	16:21
11. Polonia	7	12	13:31
12. Czarni	3	13	7:34

Mecze ligowe w kraju

WARSZAWIANKA — LEGJA 2:1 (1:0)

Mecz rozegrany w dniu wczorajszym w Warszawie, przyniósł już po raz drugi w bieżącym sezonie sensacyjne zwycięstwo Warszawianki nad jedną z najlepszych drużyn ligowych.

Warszawianka grała dnia tego b. dobrze a atak stwarzał liczne i groźne sytuacje, które zakończyły się w konsekwencji sukcesem. Już od początku gry Warszawianka wykazuje niebywały animusz i zdobywa w 5 min. bramkę przez Pyszkowskiego. Bramka ta podnieca Warszawiankę do dalszych wysiłków, tak, że wysiłki Legji pomimo przewagi jej w polu spełzają na niczem.

Dopiero po przerwie w 1 minucie pada wyrównująca bramka ze strzału Nawrota, jednak ładne akcje Warszawianki przynoszą jej okresy dłuższej przewagi. W 15 minucie Pyszkowski zdobywa drugą bramkę, decydującą o ostatecznym wyniku Sędziował p. Sznajder. Widzów 3.000.

KRAKÓW. — 22 P. P. — GARBARNIA 2:1 (0:1)

W pierwszej połowie zanosi się na zwycięstwo Garbarni, która dopingowana przez własną publiczność częściej gości na polu karnem wojskowych, zdobywając jedyną bramkę przez Maurera. Po przerwie sytuacja zmienia się na korzyść 22 p. p., którego drużyna wytrzymalsza fizycznie od krakowian stopniowo opanowuje sytuację, i zdobywa wyrównanie ze strzału Marcinkowskiego zaś zwycięską bramkę przez Świętosławskiego. Sędziował dr. Lustgarten.

Najbliższe mecze ligowe

W najbliższą niedzielę, dnia 7 sierpnia rozegrane zostaną dalsze mecze ligowe, przyczem niektóre spotkania zapowiadają się wręcz sensacyjnie.

Do takich w pierwszym rzędzie zaliczyć trzeba mecz prowadzącej w tabeli Cracovii z najgroźniejszym swym konkurentem do mistrzostwa, Legją. — Będzie to mecz z pierwszej rundy. Rozegrany zostanie w Warszawie.

Niemniej ciekawie zapowiada się ponowny przyjazd Czarnych do Krakowa na mecz z Garbarnią, oraz rewanżowe spotkanie Warty z 22 p. p., które rozegrane zostanie w Poznaniu.

Wreszcie po długim wypoczynku rusza na front ligowy również i ŁKS. Łodzianie wyjeżdżają na Śląsk do zawsze groźnego na własnym terenie Ruchu.

Jak grają drużyny A klasy

Równe szanse na spadek mają dziś Orkan i P.T.C.

Wyniki *ostatnich meczów o mistrzostwo A-klasy nie wpłynęły absolutnie* na skład tabeli. Drużyny utrzymały swe lokaty. Nadal prowadzi ŁTSG., które zdołało zwyciężyć niebezpieczną Wimę. Z innych wyników podkreślić trzeba zwycięstwo Widzewa nad Turystami, wreszcie remis PTC. z SKS. Ten ostatni wynik sprawił, że szanse PTC. i Orkanu zrównały się. Każda z tych drużyn ma rozegranych 14 meczy i 6 punktów zdobytych. A zatem, która z nich spadnie do niższej klasy?

TABELA MISTRZOSTW A-klasy.

1. ŁTSG	25	15	47:12
2. ŁKS	19	15	26:20
3. Widzew	18	14	39:19
4. Turyści	16	16	40:27
5. Wima	16	15	29:27
6. SKS	16	16	25:26
7. WKS.	14	16	23:29
8. Hakoah	12	13	13:22
9. Orkan	6	14	19:47
10. PTC.	6	14	13:43

ŁTSG — WIMA 2:1 (0:1)

Rozegrany w sobotę na boisku WKS mecz o mistrzostwo między ŁTSG a Wimą zakończył się zwycięstwem ŁTSG w stosunku 2:1 (1:0). Zwycięzca grał bardzo szczęśliwie przyczem decydująca bramka padła na kilka minut przed końcem ze strzału samobójczego. Sędziował p. Rakowski.

HAKOAH — ORKAN 1:0 (1:0)

Mecz powyższy stał na niskim poziomie i był b. brutalny. W 8 min. zdobywa bramkę z rzutu karnego Kahan. Sędzia dopuszcza do gry faul a w 20 min. usuwa po dwuch graczy z każdej drużyny. W drugiej połowie Orkan nie wyzyskuje kilku dogodnych sytuacji, a rzut karny dla Hakoahu egzekwowany przez Kahana chwyta bramkarz. Sędziował p. Pędzimąż.

ŁKS Ib. — WKS. 3:3 (2:1)

Mecz był b. ciekawy gdyż obfitował w wielką ilość niebezpiecznych sytuacji podbramkowych i szale zwycięstwa przechylały się to na jedną to na drugą stronę. W pierwszej połowie ŁKS ma więcej z gry i zdobywa dwie bramki przez Urbańskiego i Feję. zaś WKS jedną ze strzału Lenarta. Po przerwie ŁKS zdobywa trzecią bramkę przez Tadeusiewicza, jednak wojskowi, grający z wielką dozą szczęścia, wyrównują przez Stolarskiego. Sędziował p. Marczewski.

SKS — PTC. 1:1 (1:0)

Gra dość żywa i ciekawa. SKS grał wyjątkowo słabo i nie wykorzystał wielu dogodnych okazji podbramkowych. Do przerwy SKS zdobywa bramkę przez Kapczyńskiego, zaś w ostatniej chwili po przerwie PTC wyrównuje przez Knula. Sędziował p. Busiakiewicz.

WIDZEW — TURYŚCI 5:2 (2:1)

Widzew grał niezwykle ambitnie dzięki czemu znacznie częściej zagrażał bramce przeciwnika. Do przerwy gra toczy się ze zmienną przewagą, natomiast po zmianie stron Widzew ma znaczną przewagę i zdobywa aż cztery bramki.

Francja--Ameryka 3:2

Borotra bohaterem dnia.—Cochet przegrał do Vinesa

PARYŻ, (Tel. wł. „Głosu Porannego") —

Dziś zakończony tu został finałowy mecz o puhar Davisa, który przyniósł ostateczne zwycięstwo Francji w stosunku 3:2.

Jak lekko przyszły francuzom pierwsze dwa punkty w pierwszym dniu meczu, tak ciężko musieli oni walczyć o zwycięski punkt. Nadspodziewanie punkt ten udało się zdobyć słynnemu „latającemu Baskowi", a nie Cochetowi, na którego liczono jak na pewniaka.

Borotra pokonał Allisona, Cochet przegrał do Vines, przyczem w obydwu spotkaniach zwycięzcy oddali pierwsze dwa sety, wygrali natomiast w dalszych trzech, odnosząc w ten sposób zwycięstwa.

Znów doskonale grał Borotra. Jego zwycięstwo nad Allisonem kosztowało go wiele trudu. Wynik brzmi: 1:6, 3:6, 6:1, 6:2 i 7:5. Amerykanin w ostatnim secie stawił zacięty opór złamany doskonałą grą Borotry przy siatce.

Cochet dość lekko wygrał pierwsze dwa sety do Vinesa. W następnych jednak nie wiodło mu się. W ostatnim secie, Cochet nie stawił większego oporu, wiedząc, iż zwycięstwo, a więc i ponowne zdobycie przez Francję puharu jest zapewnione. —

Kalifornijczyk grał już znacznie lepiej, niż w ostatnich dniach. Jego mecz z Cochetem ściągnął na korty 10.000 osób. Bohaterem dnia był Borotra, zdobywca dwuch punktów. Puhar Davisa pozostaje więc szósty rok z rzędu w rękach francuzów.

Jak informuje Pat

A teraz przytaczamy depeszę Polskiej Agencji Ttelegraficznej (PAT.) w dosłownem jej brzmieniu, ażeby Czytelnicy nasi mogli naocznie przekonać się o „wartości" informacji nadsyłanych prasie przez tę szacowną instytucję.

PARYŻ, 31 lipca. (Pat.) — Drugi mecz o puhar Davisa między amerykaninem Vienewem a francuzem Cochetem wygrał Cochet w stosunku 4:6, 0:6 0:6, 6:2. W ogólnej punktacji Francja wygrała 6:2, zdobywając po raz 6 z rzędu puhar Davisa.

Z treści tej depeszy wynika, że Cochet wygrał z jakimś Vienewem, przyczem mecz ten miał trwać, jak chce PAT., tylko cztery sety . Podany wynik można komentować dwojako. Jeśli pierwsze trzy sety należały do Cocheta, po jakiego licha grał on czwartego? Jeśli zaś przegrał je, to wspomniany „Vienew" zapewne nie zgodziłby się grać dalej. Chyba, że dla PAT. zdobył się na grzeczność i zdecydował się przegrać czwartego seta, co wystarczyło, by PAT. obwołał Cocheta za zwycięzcę.

A w ostatecznej punktacji wygrała podobno Francja 6:2. — Prawdziwy wynik 3:2 nie wystarczy. Zwycięstwo musi być, według PAT., przekonywujące. Cóż łatwiejszego jak dodać zwycięzcy parę punktów. Nie będzie wątpliwości.

Jedno głupstwo zrodziło drugie. Zresztą jest to nie pierwszy wypadek w PAT-icznej. Słynie ona z podobnych informacji, które zakrawają na kpiny.

Mecz tennisowy Union-Touring--ŁKS 5:4

W dniu wczorajszym odbył się w Łodzi na kortach Union Touringu rewanżowy mecz tennisowy między Union Touring a ŁKS, który zakończył się nieznacznem zwycięstwem Union Touring w stosunku 5:4.

Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych

ŁKS (liga)--Old Boye 6:2 (2:2)

W dniu wczorajszym odbył się z okazji festynu ŁKS mecz towarzyski między drużyną ligową a Old Boyami tegoż klubu. Zwyciężyli ligowcy, chociaż Old Boye do przerwy trzymali się doskonale. Bramki zdobyli Herbstreich i **Król po 2**, Durka i Tadeusiewicz **po 1. Dla** Old Boyów bramki zdobył Millor i Lange. Sędziował p. Marczewski.

Webb zdobył nagrodę Helenowa

W dniu wczorajszym odbyły się w Helenowie zawody kolarskie i motocyklowe, w których wzięli udział czołowi zawodnicy lokalni. W finale biegu na 8 okrążeń toru o „Wielką nagrodę Helenowa" zwyciężył bezkonkurencyjny Webb w czasie 3 m. 33 sek. przed Perkowskim i Tylińskim.

W wyścigu na torze betonowym zwyciężył Tas w czasie 3,21 przed Perkowskim i Patzerem.

W wyścigach kolarskich w biegu dystansowym na 40 okr. z czterema finiszami zwyciężył Paul 27 min. 42 sek. zdobywając 12 p. przed Szmidtem 11 p. Klattem 5 pkt. i Elsnerem 4 p. W biegu asów kolarstwa zwyciężył Paul (ostatnie 200 m. 14 sek.) przed Szmidtem, Zimmermanem i Klattem.

W biegu Demi Fond na 10 okr. toru zwyciężył Kaplan 15 p. przed Moskowskim, Jóźwiakiem i Wegnerem, wreszcie w finale wyścigu sprinterów zwyciężył również Kaplan (14,8 sek.) przed Elsnerem, Jóźwiakiem i Wegnerem. Organizacja zawodów dobra.

Mistrzostwa konne armji

W Krakowie odbyły się zawody konne o mistrzostwo armji, przyczem w klasyfikacji indywidualnej pierwsze miejsce zajął por. Korson, z 3 płk. strz. kon. zdobywając tytuł mistrza.

W klasyfikacji zespołowej zwycięstwo przyznano 3 p. strz. kon. 1083 punkty karne, przed 14 p. ułanów 1491 pkt. karnych, 16 p. ul. 1881 pkt. i 4 p. ul. Zawody cieszyły się wielkiem zainteresowaniem. Zaszczycili je swą obecnością wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski. oraz przedstawiciele insp. sił zbrojnych.

DŹWIĘKOWY KINOTEATR „CAPITOL"

Dziś wspaniała premjera!

Piękny i melodyjny film, opiewający romantyczną idyllę miłosną dwojga kochanków, na dalekich wyspach mórz południowych

„KOCHANKA Z TAHITI"

Reżyserji genjalnego twórcy „Poganina" i „Białych Cieni" **S. VAN DYKE'A**

W rolach głównych: Conhita Montenegro i Leslie Homard

Początek w dni powszednie o 5.30, w soboty i niedziele o 2.30.
Sala mechanicznie wentylowana i chłodzona! Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń!

Dźwiękowy Kino-Teatr

„CORSO"

Zielona 2 | 4

Początek w dni powsz. o 4,30 w sob., niedz. i święta o 18-ej.
Sala należycie wentylowana i chłodzona
Ceny biletów zniżone

Dziś i dni następnych!

— I. —

Plajta firmy Cohn

Wspaniały i tryskający werwą komedjodramat z ulubieńcami publiczności

Cohn George Sidney **i Kelly** Charlie Murray

w rolach głównych. — Niebywała gra! Oryginalne pomysły! Pikantne sytuacje! Humor! Werwa! Śmiech! Naturalne zdjęcia i dźwięki różnych zwierząt.

Wielka podwójna dźwiękowa bomba śmiechu!

— II. —

SID SZUKA PRACY

Wspaniała komedja z życia „poszukiwaczy pracy".
W roli głównej: Znany humorysta

SID SAYLOR

Nadprogram: Wspaniała farsa dźwiękowa **Cohn i Kelly na wywczasach** oraz aktualności filmowe

---

POWIELANIE TEKSTÓW

W DOWOLNYCH ILOŚCIACH, WYKONYWUJE ULEPSZONEMI METODAMI, SZYBKO i TANIO

BIURO „IRENIT"
PIOTRKOWSKA 89 Tel. 228-38

Baczność Letnicy
Wiśniowej Góry i Kraszewa

„Głos Poranny"

jest do nabycia o godz. 8 rano u gazeciarza Jamnika willa Kawuli vis a vis Chłodni Włoskiej.

KUPCY

którzy polecają swoje towary

W „GŁOSIE PORANNYM"

nie znają zmniejszenia obrotów

ORTOPEDYSTA-KONSTRUKTOR

wykonywa wszelkie prace, wchodzące w zakres ortopedji: sztuczne ręce, nogi, aparaty ortoped. wszelkich systemów, gorsety na skrzywienie kręgosłupa, wkłady ortopedyczne na płaską stopę (platfus) z kompozycji aluminjowej i z masy. Aparaty własnego wynalazku na krótsze nogi, zastępujące obuwie na korku (można na nie wkładać normalne pantofelki). Pasy rupturowe i brzuszne.

Pracownia ortopedyczna
Józef Rosenberg
Kilińskiego 112.

Przyjmuje od 9—12 i 3—7, a w soboty do 3 pp.
Solidnym i odpowiedzialnym udziela się kredytu.
Specjalny dział obuwia ortopedycznego.

Najlepsze lody po 50 gr.

poleca

CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO

PRZEJAZD 1. TEL. 188-72 i 209-87

PREMJA: Do każdych wykupionych czterech porcji lodów dodaje się piątą porcje bezpłatnie
Do każdej porcji lodów dodaje się wafle czekoladowe i wodę sodową darmo.

CENTRALNA ŁADOWNIA AKUMULATORÓW

RADIOWYCH SAMOCHODOWYCH MOTOCYKLOWYCH

ŁÓDZ PIOTRKOWSKA 167 TEL. 205-21.

WARSZTATY REPARACYJNE
WYPOŻYCZANIE AKUMULATORÓW

NA TELEF. WEZWANIE
TEL. 205-21 TEL.
ODBIERAMY I DOSTARCZAMY AKUMULATORY DO DOMÓW.

Dr. med.
A. Kacenelson
Choroby nerwowe
Śródmiejska 46
telef. 164-19
powrócił
przyjmuje od 3—5 po poł.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
TEL. 205-68
czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11— 1) przyjmuje
2— 3) kobieta—lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp.
leczenie chorób
wenerycznych i skórnych
PORADA 3 ZŁ.

Uwaga!

„Głos Poranny"

do nabycia codziennie w sklepie p. Lewenberga **w Inowłodzu i Teofilowie i na kolonjach i letniskach obok Inowłodza.**

Kto poszukuje

mieszkania, lokalu fabrycznego, biurowego, pokoju z klatki schodowej, zgłasza się do jedynego pod wzgl. organizacyjnym w Łodzi biura „Polruch" Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

ZŁOTO, biżuterję i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. I. Fijałko, Piotrkowska 7.

MAGISTER Uniwersytetu Warszawskiego przygotowuje do egzaminów magisterskich w zakresie filozofji ścisłej i pedagogiki. B. poważne referencje. Magistracka 1, m. 35. Codziennie przed południem.

PIĘCIOPOKOJOWE mieszkanie z wygodami, wprost od gospodarza, w śródmieściu, możliwie do 2 piętra, poszukiwane. Oferty sub. „M. D." do adm. „Głosu Porannego", Piotrkowska 70.

MAGIEL do sprzedania w dobrym stanie. Wspólna 39 (Widzew) za mostem 1884-3

Pani

która w drugiej połowie sierpnia wyjeżdża do Włoch, poszukuje towarzyszki, która w tym samym czasie wybiera się na południe. Oferty sub. „Tanio i przyjemnie" do administracji „Głosu Porannego"

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego" ze wszystkiemi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnoszenie — 40groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.-

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): I-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-ej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogł. tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogł. dwukolor. o 50% drożej

Redaktor: Eugeniusz Kronman. Za wydawnictwo „Prasa". Wydawnicza sp. z ogr. odp.: Eugenjusz Kronman W drukarni własnej Piotrkowska 101